

polских pracowników wywożą miliony zł! Patrz str. 2-ga

DPLATA POCYTOWA DIBZCZONA KYCZALTEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI

GRODZIENSKIE

Rok II.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 146

200 posłów sejmu pruskiego stoczyło krwawy bój

Kolumna marszowa hitlerowców rozbiła szyki komunistyczne — Sala obrad doszczętnie zdemolowana — Liczni ranni — Narzędziem walki - krzesła, stoły, lampy, kałamarze

Podczas ostatnich obrad sejmu pruskiego, który zebrał się celem wyboru prezydium sejmu doszło do niebываłych zupełnie w historii parlamentów świata — skandalicznych zajęć, awantur i bójek między posłami.

Zajęcia rozpoczęły się w chwili przemówienia przywódcy frakcji komunistycznej Pieck'a, który wskazując na ławy hitlerowców, zawołał:

„Tam siedzą mordercy!”
W odpowiedzi kilkunastu hitlerowców porwało się z miejsc i rzuciło w kierunku trybuny, zamierzając ścignąć z niej mówcę komunistycznego. W obronie stanęli komuniści, otaczając trybunę zwartym kołem.

Wówczas rozpoczęła się bitwa! Do walki przyłączyli się również i inni posłowie, aż w pewnej chwili do boju stanęło ok. 200 ludzi.

Przeciwnicy bili się lampami, krzesłami, kałamarzami, oblewając się wzajemnie atramentem, w

Odżyły pogłoski o zmianach w rządzie

Marszałek Piłsudski przybył wczoraj na Zamek, gdzie odbył konferencję z P. Prezydentem Rzeczypospolitej.

W kołach politycznych konferencja ta spowodowała odzyskanie pogłosek o zmianie rządu i powołaniu p. Bartla na stanowisko premiera.

Jak wiadomo, niektórzy idą nawet tak daleko, że biorą poważnie sensacyjne pogłoski wycofania się marszałka Piłsudskiego z życia politycznego.

Według domysłów w gabinecie p. Bartla, ministrem skarbu miałby zostać prof. Krzyżanowski, b. poseł z BB, który po zajęciu brzeskich słożył mandat i wycofał się z życia politycznego; także min. przemysłu i handlu miałby objąć spowrotem p. Kwiatkowski; również powróciłby na stanowisko ministra rolnictwa p. Janata - Polczyński.

Wszystkie te zmiany mają być uzależnione od nowego gabinetu francuskiego, na czele którego, jak wiadomo, ma stanąć p. Herriot.

rych poszły wszystkie przedmioty, znajdujące się na sali obrad.

Wkrótce podłoga była pokryta szczątkami potamanych mebli szkłem z rozbitych lamp i kałamarzy oraz poplamiona atramentem. Gdziekolwiek widać było ślady krwi.

Posłowie hitlerowscy walczyli w szyku wojskowym; na dany znak uformowali kolumnę szturmową, która przepędziła tłum posłów komunistycznych i wypchnęła ich z sali posiedzeń na

korytarze, gdzie rozegrał się epilog skandalicznego zajścia. Po bitwie posłowie hitlerowscy tryumfalnie powrócili do sali i na szczątkach potamanych ławek, pulpitów, podnieśli znakiem faszystów prawe ręce do góry i za intonowali bojową pieśń „III cesarstwa” i „Hitler maszeruje”.

Pieśń podchwycili liczni wpatrycy hitlerowców na galerji, Straż sejmowa weszła na galerję i usunęła siłą publiczność, wśród której rozpoczęły się również

walki na pięści, pomiędzy sympatykami Hitlera i komunistów.

W wyniku walk pos. Würgensen został przewieziony w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Pięciu posłów wyniesiono z sali w stanie nieprzytomnym.

Posel komunistyczny Kramer wbiegł w pewnej chwili na salę sejmową z obandażowaną twarzą, przyczem krew przesiąkała przez bandaż. Kramer wznosił pieśń w kierunku narodowych socjalistów, wołając:

„Podle psy hitlerowskie, zapłacicie nam kiedyś za to! 20 za jednego, taki weźmiemy na was odwet!”

HITLEROWIEC PRZEWODNICZĄCYM LANDSTAGU

Po uspokojeniu walczących sejm pruski przystąpił do wyboru prezydium. Przewodniczącym Landtagu został obrany 262 głosami na 416 głosujących — hitlerowiec Kerri, kandydat socjalistyczny Widtmack otrzymał 92 głosy, a komuniści Kaspar 55 głosów. Pierwszym wiceprzewodniczącym obrano socjalistę Widtmacka — 167 głosami. Hitlerowcy i narodowo - niemieccy wstrzymali się od głosowania. Drugim wiceprzewodniczącym został obrany 354 głosami centrowiec Baumhof. Następnie dokonano wyboru niemiecko - narodowego posła Kriesa na sekretarza.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się w środę 1 czerwca b. r.

Niemcy budują fortece

na pograniczu polskiem

BERLIN, (PAT). — Władze wojskowe w Królewcu ogłosiły komunikat, stwierdzający, że ministerstwo Reichswetry postanowiło wzmocnić środki obrony w Prusiech Wschodnich w ramach postanowień Traktatu Wersalskiego. Odnosi się to

przedewszystkiem do t. zw. trójkątu lidzbarskiego. Miejscowym firmom budowlanym powierzone zostało wzniesienie szeregu fortyfikacji. Władze wojskowe zaznaczają przytem, że ludność obszaru, znajdującego się przed trójkątem lidzbarskim,

nie ma powodu do obaw, że nie jest objęta ochroną wojskową. Zasadnicza obrona całej prowincji jest utrzymywana w trybie.

„Boersen Zeitung” z opatrunkiem tej wiadomości tytułem: „Niebezpieczeństwo polskie w Prusiech Wschodnich”.

6 oficerów jugosłowiańskich — szpiegami

na usługach komunizmu

WIEN (ATE). — Z Belgradu donoszą, iż min. spraw wojskowych ogłosiło komunikat o wykryciu przed trzema tygodniami organizacji szpiegowskiej w Mariborze. Aresztowano 5-miu podporuczników i poruczników

oraz jednego majora. Por. Miłojkowicz i podpor. Atanaskowicz i Miladinowicz oskarżeni zostali o przynależność do organizacji komunistycznej. Podpor. Miladinowicz zbiegł zagranicę. Por. Miłojkowicz popełnił samobójstwo. A-

resztowani oficerowie podejrzani są o współdziałanie w organizacji szpiegowsko - komunistycznej, względnie o tolerowanie przestępnej działalności głównych sprawców.

Burmistrz Nowego Jorku przed komisją śledczą

Oskarżony o przywłaszczenie funduszy miejskich

LONDYN (ATE). — Burmistrz Nowego Jorku Walker po stawiony został przed komisją śledczą, wyznaczoną przez gubernatora Roosevelta celem zbadań gospodarki władz komunal-

nych Nowego Jorku. Burmistrz Walker oskarżony jest o wydanie znacznych funduszy z kas miejskich na własne potrzeby, podczas podróży do Europy, oraz na bliżej nieokreślone cele polityczne.

Świecie, wywołały wielką sensację. Kilka tysięcy osób zgromadziło się przed gmachem sądu chcąc być obecnymi podczas rozprawy. Wpuszczono jednak do wnętrza tylko kilkaset.

Zeznania popularnego burmistrza największego miasta na

2500 domów opuścili mieszkańcy

z powodu klęski powodzi w Anglii

LONDYN (ATE). — Straty wyrządzone przez klęskę powodzi w Anglii środkowej są o wiele większe niż można się było te

go spodziewać. W miejscowości Bontley musiano opróżnić z mieszkańców 2500 domów.

Grad zniszczył zasiewy

na Słowaczczyźnie

KOSZYCE (PAT). — Wczoraj wieczorem nad wschodnią Słowaczczyznę przeszła gwałtowna burza z ulewным deszczem i gradem, który w wielu miejscowościach wyrządził olbrzymie

straty, niszcząc prawie 100 proc. zasiewów. Warstwa gradowa dochodziła grubości 75 cm. Gwałtowny wicher połamał mnóstwo drzew owocowych oraz pozrywał dachy z domów.

200 bezrobotnych w Zyrardowie otrzyma prace

Magistrat Zyrardowa otrzymał z funduszy opieki społecznej zasilek w wysokości 20 tysięcy złotych. Pieniądze te zuży-

te będą na prowadzenie robót publicznych w Zyrardowie, umożliwiających zatrudnienie 200 bezrobotnych.

Nedza i kłótnie

pchnęły 50-letnią kobietę w objęcia śmierci

Nedza czyni ludzi zgrzybliwym. W tej atmosferze nędzy i wynikającej stąd złości nie mogła wreszcie wytrwać 50-letnia Róża Poljerszok.

Kiedy wczoraj pozostała sama w domu, odkroczyła kurek za-

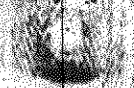
zowy, położyła się na łóżko w oczekiwaniu śmierci.

Przybyli wczesnie dżmawnicy zastali niebezpieczną kobietę nieprzytomną. Wezwano Pogotowie przewiozło denatke w stanie ciężkim do szpitala.

Sufit spadł na 40 dzieci

w czasie zwiedzenia starożytnego pałacu

MONS' (PAT). — Podczas zwiedzenia przez wycieczkę szkolną starożytnego pałacu koło Beausseines, zawałił się niespodziewanie sufit jednej z sal, przysgniatując czterdziestoro dzieci, które odniosły ciężkie obrażenia



NAPIĘTNOWANA

Prawdziwe dzieje nieszczęśliwej kobiety

Nikt nie wiedział, dlaczego hr. Hubert jest smutny, zwłaszcza, że wczoraj uśmiechał się do wszystkich, a na obliczu jego malowała mu się beztraska niefrasobliwość.

Coprawda, dziś z rana dostał jakiś list, polecony po którego przeczytaniu zbladł śmiertelnie. W oczach odmalował mu się dziki gniew i bezmiar odrzy.

Aż zaklął kilkakrotnie, co mu się bodaj nigdy nie zdarzało.

Powstrzymał się dopiero, widząc, że może to dostrzec nadchodzący rządca.

Umyślnie kazał mu odejść gdzieś daleko, poczem raz jeszcze wyjął fatalny list, przeczytał go znów ze trzy razy, zgniół i podeptał nogami z wściekłością, jakiej u niego jeszcze nie widywano.

Potem podniósł jednak ten list, spalił go zapalką i popiół rozrzucił dookoła, szepcząc:

— Nie wolno, aby o tem kto się kiedy dowiedział... A to nędznik, lotr, szubrawiec!... A myślałem, że go już djabli wzięli oddawna, że już gnije w ziemi to ściervo!... Niestety... żyje, żyje jeszcze na moje utrapienie!...

Pobiegł do swego gabinetu, zamknął się i przesiadził tam tak parę godzin.

Nieraz pukano do niego, bo tyle spraw przecież było do załatwienia w związku z balem, nawet żona starała się do niego dotrzeć. Nie odpowiadał. Ale bo też nawet nie słyszał tego pukania.

Wreszcie wyszedł i udał się do żony, wciąż jeszcze błady, jak kreda.

Zapytała go ironicznie:

— Czy to dzisiejszy bal usposabia cię tak smętnie? Wiem, że nie lubisz hałasu i wytrącania cię choć na chwilę ze spokojnego codziennego trybu życia, ale przecież ja cię o ten bal nie prosiłam. Tyś go sam zaproponował, zapewniając, że zdołasz tem wypogodzić mój smutek. I właśnie teraz, gdy, muszę przyznać udało ci się to w zupełności, sam robisz grobową minę? Ileż mi się chce płakać, wyć z nudów i utrapienia, jesteś zawsze taki pogodny i wesół, a teraz gdy mi serce skacze z radości, macisz mi wesołość pochmurnem czołem...

Spojrzał na nią strapiiony i rzekł:

— Mylisz się, Irénko... Bardzo się... cieszę... żeś

wesoła... Jestem szczęśliwy twojem szczęściem, wiesz przecież, że tego tylko w życiu pragnę...

Aby zaś oczy nie zadawały dłużej kłamu jego słowom, szybko wyszedł z pokoju.

Spojrzała za nim i... nagle zaniepokoiła się straszliwie...

Zdawało jej się, że wyczytała w jego oczach jakąś wstrząsającą groźbę...

Widocznie zaś musiała mieć jakiś grzech na sumieniu; zapewne życie znudzzonej pięknej hrabiny musiało mieć jakąś tajemniczą skazę, bo szepnęła sama do siebie, śmiertelnie strwożona:

— Czyżby się domyślał?

Wnet wreszcie wzruszyła ramionami, uspakajając sama siebie:

— Nie, nie... To niemożliwe...

I przestała nawet myśleć o tej przeraźliwej możliwości.

Tymczasem hrabia Hubert wyszedł z domu, długo idąc przed siebie...

Wkrótce ukrył się za lasem...

Nie było go w domu dwie godziny. Gdy wrócił wyglądał wielce wzburzony. Był okropnie zdenerwowany, a oczy miał czerwone, jakby od łez...

Trwał w tym dziwnym stanie do wieczora, pomimo, że był już teraz bardzo czynny dookoła przygotowań balowych, kierując nimi ze zwykłą energją.

Okolo godziny piątej po południu, usłyszał dzwon pobliskiego kościoła wiejskiego, ten sam, który tak przeraził inżyniera Łazarskiego.

— Kto to umarł? — zapytał przechodzącego wieśniaka.

— A to najmłodszy dzieciak pijaczki... Podobno jej mąż wrócił z Ameryki i kręci się biedaczyna, błagając dookoła i nie mając odwagi zajrzeć do własnego domu...

Hubert spojrział przed siebie i ujrzał przybywających Michała i doktora Renickiego. Zbliżył się do nich i usłyszał, jak Renicki mówił:

— Nie zdołałem dzieciaka uratować. Ale to jeszcze nic. Powziąłem pewne podejrzenia tak poważne,

że uważam za swój obowiązek zawiadomić o tem władze.

— Czy przypuszcza pan, że popełniła ona jakie przestępstwo?

— Tak... ta nieszczęsna kobieta zabiła swoje dziecko.

Powtórzył to potem nawet w obecności Ireny, która bardzo temu się przejęła, wołając:

— Ach, ależ to straszne, to okropne!...

Słyszając oskarżenie tak wyraźne i przeraźliwe, Michał nie mógł się powstrzymać od instynktownego odruchu. Ręką przesunął po oczach, aby ukryć malujący się w nich przestach i zmieszanie.

Rozejrzał się dookoła. Tuż była lawka. Padł na nią bezsilnie, nie mogąc ustać na nogach.

Zauważyła to tylko hrabina. Hrabia z doktorem odeszli już bowiem na stronę.

Szepnęła Michałowi:

— Co ci się stało?... Co tu się wogóle dzieje?... Mój mąż taki ponury, ty zmieszany...

Zdobywając się na wielki wysiłek, odzyskał zimną krew, mówiąc:

— Zdawało ci się. Jeżeli chodzi o mnie, nic mi nie jest. Jestem, owszem, serdecznie wzruszony, ale z radości... na myśl o tem, że niedługo już... podczas gwary zabawy... będziemy mogli niepostrzeżenie wymknąć się... tam, gdzie wiesz...

Nachylił się nad nią i niemal dotykając jej szyi, dał:

— ... i że będę mógł tam swobodnie i nieskrępowanie zapewniać cię dowoli o mojej miłości...

Słuchała słów jego, a w miarę jak mówił, twarz jej pokrywała się zmysłowym rumieńcem; na ustach spragnionych pocałunków, wykwił uśmiech radosny; nozdrza drgały przecuciem upojnej rozkoszy...

Szepnęła:

— Kocham cię... Zdaje mi się, że okolo dziewiątej już uda mi się wymknąć z parku; niepostrzeżenie... Postaraj się być mniej więcej o tej porze w naszym gniazdku miłosnem... wśród ruin dawnego zamczku myśliwskiego...

Dalszy ciąg jutro

W KAJDANACH NAMIĘTNOŚCI

Wstrząsająca opowieść o miłości i zbrodni

— Janek nadużywa twój łatwości. Miał zamiar wydrzeć ci tajemnicę, która mu była potrzebna. Aby wkrącić się w twoje zaufanie, zawrócił ci głowę zamierzeniami małżeńskimi. Zasadzka była aż nadto widoczna. A jednak wpadłaś w nią — rzekł Rucki.

Lusia opuściła głowę. Może hrabia miał i rację? Widząc jej zmieszanie, mówił dalej z ironją:

— Czyż nie zdajesz sobie z tego sprawy, że jesteś o dziesięć lat starsza od niego? Za parę lat będziesz już... niemal matroną... Chyba sam wiesz... Masz niezłe oszczędności, jabym ci dodał poważniejszą sumę na posag, i będąc tak majątną, chcesz wyjść za zwykłego lokaja? I dla tego chłystka zdradziłaś mnie?

Milczała; bo i cóż miała odpowiedzieć? Hrabia zaś rzekł uroczyście:

— Oto dowód twój zdrady! Oto, com znalazł w kominku twego pokoju, gdym cię szukał.

Pokazał jej zwęgloną kartkę, mówiąc:

— I to ty, ty, Lusi, ty, którą kochałem, ty, moja kochanka, śmiałaś to napisać? Po każdym spodziewałbym się tego raczej, niż po tobie!

Nie wytrzymała snąc, bo nagle spojrzła mu hardo w twarz i rzekła szorstko:

— Tak, zrobiłam to! Tak, zdradziłam hrabiego! Tak, wyznałam wszystko! A dlaczego? Bo pan mnie nie kochał, nie kochał nigdy, bo byłem dla pana tylko kaprysem, rozrywką, zabawką, kwiatem zerwanym i natychmiast rzuconym na pastwę losu bez troski o to, czy zwiędnie, czy zostanie zdeptyany. Zdradziłam pa-

na, bo i pan mnie zdradzał bez przerwy i na każdym kroku. Ja panu ufałam, oddałam panu moje dziewictwo, bo myślałam, że pan mnie kochał choć wtedy, choć odrobinę, ale nie!... Słyszałam najwyraźniej, jak pan mówił doktorowi Florskiemu, dając mu pieniądze na kupno sanatorium, że pan przez całe życie kochał tylko jedną jedyną kobietę, tę kacapkę-tancerkę, która zwarzjowała. Wyraźnie pan mówił, że inne były dla pana tylko zabawkami, kaprysami, przelotnymi rozrywkami, środkami do zaspokojenia żądz, narzędziami chuci i rozpusty. Może pan już zapomniał te swoje słowa? O, bo ja ich nie zapomniałam i nie zapomnę nigdy w życiu. Słyszę je jeszcze, w tej chwili brzmią mi w uszach, słyszę te słowa, które mi serce rozdarły, że aż niemal oszalałam z bólu. O, bo ja rzeczywiście kochałam w całym moim życiu tylko jednego mężczyznę. Dla niego bym kradła, mordowała, poszła na najgorsze. Oddałabym mu z rozkoszą wszystko, co posiadam, nietylko dziewictwo, które mu ofiarowałam radośnie, lecz również wolność, a nawet i życie! Tym jedynym mężczyzną był pan, hrabio Rucki! I gdy się dowiedziałam, że pan mnie bezecznie oszukiwał, że byłem nędzną igrzaską w pańskich rękach, że nie ma pan dla mnie nawet odrobiny przyjaźni ani wdzięczności, straciłam głowę i zapragnęłam zemsty. Okazała się nadarzyć. Skorzystałam z niej. Nie będę przed panem ukrywała. Nie kocham Janka. Nie mogłabym wogóle nikogo innego w życiu pokochać. Mam taką naturę, że mogę w życiu kochać tylko jeden raz. Czy pan wie, co mu mówiłam przed chwilą w ogrodzie, jak pan to mo-

że zauważył? Otóż oświadczyłam mu wyraźnie, że po namyśle doszłam do wniosku, że nie potrafię związać moich losów z człowiekiem, którego mimo całej sympatii dlań nie kocham i nie pokocham nigdy. Powiedziałam, że pragnę zostać samotną, ale nieskrępowaną i dlatego cofam moje słowo. A zarazem błagałam go, aby nigdy nikomu nie szepnął nawet jednego słówka z tego, co się ode mnie dowiedział, bo uczyniłam to tylko z podłego uczucia zemsty, powodowana najnikczemniejszym uczuciem na świecie — zazdrością! Niestety, było już za późno! Zdażył już to wszystko opowiedzieć panu Wilewiczowi, który nagle postanowił wobec tego wyjechać z Warszawy. Nie wie, dokąd i na jak długo. Janek wyjeżdża z nim, ale nie zdołał przeniknąć celu podróży. Sama nie wiem, dokąd mogą jechać...

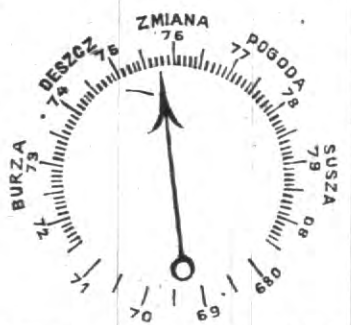
— Więc Wilewicz zna już wszystkie szczegóły?

— Najdokładniej. I to dzięki mnie, dzięki pańskiej niewolnicy, którą pan okłamywał, zapewniając, że pan ją kocha, gdy serce pańskie było oddane innej, jak pan to oświadczył jednemu ze współników pańskich zbrodni. Trudno! Byłam świadkiem mimowolnym pańskiej rozmowy z Florskim, jak byłem świadkiem pańskiego zgładzenia mojej pani ks. Brewskiej. Póki uważałam, że jednak zajmuję w pańskim sercu choć najmniejszy kącik, milczałam. Gdy się dowiedziałam, że się myłę, zemściłam się, przyznając, podle i nikczemnie, ale nie oparłam się szatanowi zazdrości... Nie zdołałam!

Dalszy ciąg nastąpi

MAJ
27
Piątek

Dziś. Bedy
Jutro: Augustyna
Wsch. słońca g. 3 m. 25
Zach. słońca g. 19 m. 40
Jakie będzie dziś pogoda?



Barometr wskazuje ciśnienie o g 6 rano

Nocny dyżur apteki:
Dziś: — Apteka Ottowicza
Dominikańska 7 telef. 85.

Zakończenie roku szkolnego w Przedszkolu T-wa „Przystań“

W niedzielę dnia 29 maja r. b. o godz. 17 p. p. odbędzie się zakończenie roku szkolnego w Przedszkolu T-wa „Przystań“ przy ul. Bonifraterskiej 36.

Zakończenie roku połączone będzie z wystawą robót ręcznych wykonanych przez dzieci, którą obejrzeć można w dniach 28 i 29 b. m. od godz. 10 do 19. Wstęp bezpłatny.

Z Teatru Miejskiego

W piątek — „Potasz i Perlmutter“.

W sobotę premiera świetnej komedji Coocka — „Czwarta z prawej“ w której udział biorą pp. Ustarbowska, Kislinzanka, Mullerowa, Kutnerówna, Łodziński, Smoczyński, Dąbrowski, Rymśza, Dzwonkowski, Winkler i inni. Nowe dekoracje przygotowuje Jan Hawrykiewicz. Sztukę reżyseruje St. Smoczyński.

W niedzielę po raz drugi „Czwarta z prawej“.

Na sezon letni nie wyłączając premier ceny zostały niższe od 30 gr. do zł. 1.80.

Dźwiękowiec **Polonja**
Pocztowa 4
100% dźwiękowiec

Dziś premiera!

Dźwiękowiec **Apollo**
Dominikań. 26

Gigantyczne arcydz. dram. zakrojone na olbrzymią, niespotykaną dotąd skalę pt.

BIAŁE CIENIE
w r. gl. Raquel TORRES
wstęp 60 groszy

Kino **PALACE**
Orzeszkow. 13

Pełna werwy i humoru Constance Talmadge i piękny Antonio Moreno

Venus z Wenecji

wstęp 40 gr.

Seans o g. 6, 8, i 10¹⁵

Wspaniała wczorajsza manifestacja religijna w Grodnie

W dniu wczorajszym przy sprzyjającej pięknej pogodzie ulicami miasta przeciągała doroczna procesja Bożego Ciała. Celebrował ks. dziekan Olszański. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz na czele z p. starostą wyżsi oficerowie i kompania honorowa z 76

p. p., która oddała kilka salw honorowych, orkiestra przygrywająca pniom ludu oraz niezliczone chorągwie i feretrony kościelne. Chór farny wykonał wspaniałe „responsoria“. Uroczystość w tym roku wypadła niezwykle okazale i podniosła.

Epidemia tyfusu plamistego na Wileńszczyźnie a sezon letniskowy w Druskienikach

W niektórych pismach warszawskich ukazały się ostatnio wzmianki, że na Wileńszczyźnie panuje tyfus plamisty. Ktoś skojarzył z Wileńszczyzną Druskieniki i obecnie wśród gości którzy wybierali się właśnie do Druskienik panuje podejrzliwość i uprzedzenie do tego zdrojowiska.

Jednakowoż zaszło tu fatalne nieporozumienie. Zwyczajnie — gdzie Rzym, a gdzie Krym — przecież Druskieniki należą do Grodzieńszczyzny, a jeśli chodzi o epidemie na Wileńszczyźnie, to wybuchła ona właśnie w powiatach najbardziej odległych od grodzieńskiego, a mianowicie, w brasławskim, wolożyn-

skim, mołodeczańskim, gdzieś tam nad granicą Łotwy i Sowieć, czyli w miejscowościach od 250—350 klm. odległych od Druskienik.

Zresztą możemy być przekonani, że każda plotka puszczona o Grodzieńszczyźnie łatwo znajdzie posłuch w prasie krajowej, bo tak się jakoś złożyło, że już od paru miesięcy z Grodna i okolicy żadna gazeta nie ma informacji, tak jakby u nas nic się nie działo, nawet Lida, Baranowicz, Mołodeczno mają korespondentów czy P. A. T., czy nawet poszczególnych pism a w Grodnie chyba niema bo o niem od dłuższego czasu ani słówka.

Wstrząsające odkrycie w stodole macochy

We wsi Biernatki pod Augustowem niejaki Jan Targowski, mieszkaniec tejże wsi znalazł w stodole swej macochy zwłoki brata, 30-letniego Bronisława.

Na zwłokach widnieją krwa-

we rany na głowie i piersiach, co dowodzi, że został zamordowany.

Trupa zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Pomysłowy kmiotek w celu uzyskania pożyczki sfabrykował podpisy żyrantów

Sposoby czerpania zysków są rozmaite. Przed osiągnięciem nieraz minimalnego zysku ludzie nie cofają się przed bardzo przykreimi konsekwencjami. Naturalnie nie chodzi tu o notorycznych przestępców. Oto znamienny przykład.

Mieszkaniec wsi Łużany, gm. Hołynka Stefan Dujęz w celu otrzymania pożyczki z Kasy Komunalnej bezceremonjalnie podrobił na wekslu, opiewającym na sumę 200 zł. podpisy żyrantów Dymitrego Talucia i Jana Kota.

Nie wywiązał się w terminie z zobowiązania i sprawa podrobienia podpisów wyszła na jaw no i rzecz prosta stała się przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym.

Dużęz przyznał się, że podpisy żyrantów sam sfabrykował, lecz uczynił to naskutek zepsucia przy wypełnianiu blankietu wekslowego z autentycznymi podpisami.

Dziwnem wydało się takie tłumaczenie, wobec oświadczenia żyrantów, którzy zameldowali o sfałszowaniu podpisów. Wina oskarżonego była w tych warunkach niewątpliwą, to też Sąd skazał go, stosunkowo bardzo łagodnie, na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania na 3 lata.

Rozprawę prowadził sędzia Sosnowski, oskarżał pprk. Łukasiewicz, bronił mec. Kattche.

AGENCI do przyjmowania zamówień na wieczne pióra na raty poszukiwani. Stała pensja i prowizja. Oferty Dom Wysyłkowy I. Rosenberg, Warszawa, Bielańska 15. 10-x

Sprzedaje się dom murowany parterowy z ogrodem. Wiadomość: Trębacka 15 (przedmieście). x9

Kupujcie wyroby krajowe!

Gospodarstwa Grodzieńszczyzny korzystają ze specjalnych ulg podatkowych

Min. Skarbu przedłużyło na bież. rok podatkowy stosowanie ulg w podatku dochodowym dla gospodarstw zniszczonych działaniami wojennymi. Zarządzenie to zostało wydane z uwagi na trwający jeszcze powojenny stan zniszczenia i nieuporządkowanie gospodarstw rolnych na terenie niektórych województw wschodnich. Ulgi polegają na potrącaniu na od-

budowę zniszczonych działaniami wojennymi budynków gospodarczych oraz ubocznych przemysłów rolnych. Ulgi te mają zastosowanie na całym obszarze Izby Skarbowej, w Wilnie oraz na terenie następujących powiatów: leżących w obrębie Izby Skarbowej w Białymstoku: augustowskiego, grodzieńskiego i wołkowyskiego.

W odwiedzinach do krewnych na Litwie

Za przykładem Wilna, gdzie ostatnio około 60 ludzi otrzymało pozwolenie od rządu polskiego i litewskiego na odwiedzenie swych krewnych na Litwie — i w Grodnie powstała inicjatywa uzyskania podobnego zezwolenia.

Okazało się, że w Grodnie,

jest bardzo dużo osób, które mają swą najbliższą rodzinę na Litwie. Wśród nich wiadomość o pozwoleniu dla wilnian wywołała ogromne poruszenie. Kroki celem uzyskania pozwolenia u władz podjęła Gmina Żydowska w Grodnie.

Poradnia dla radioamatorów

Każdy chyba wie, jaką doniosłą rolę odgrywa obecnie w życiu kulturalnym i gospodarczym — radio.

Nic też dziwnego, że wiele osób odmawia sobie najpotrzebniejszej rzeczy, aby kupić sobie radioaparacik.

Ale bardzo często niedoświadczony (a czasem i „doświadczony“) początkujący radioamator pada pastwą różnych „monterów techników“ lub niesolidnych kupców i za ciężko zaoszczędzony grosz dostaje bezwartościową tandetę, przestarzałe typy radjodbiorników, zaś „technicy“ niesumienne obsługują narażając posiadacza radjoparatu na wydatki jak to: ciągła zmiana płyt w akumulatorze, części składowych, lub lamp, które z winy tegoż „technika“ straciły emisję.

O wypadkach takich napiszemy jeszcze, tymczasem zaś chcemy przyjąć z pomocą osobom pragnącym czy to nabyć gotowy radjoparacik, lub też zbudować, czy naprawić uszkodzony radjodbiornik.

W tym celu otwieramy poradnię dla radioamatorów, która będzie udzielała porad technicznych za pośrednictwem naszego dziennika.

Porady otrzymać może bezpłatnie każdy kto przysła lub złoży do redakcji naszej specjalny kupon, który będziemy zamieszczać i wyszególami interesujące go kwestje na piśmie.

Odpowiedzi będą podawane w naszym piśmie poczynając od 4—VI.

Oprócz tego będziemy co tydzień podawali popularne artykuły w zakresie: budowy radjodbiorników, konserwacji akumulatorów, jak uchronić siebie i lampy przed porażeniem ewent. uszkodzeniem prądem elektrycznym z sieci miejskiej, nowości na rynku radjowym, oraz opisy wypróbowanych przez nas części składowych lub lamp radjowych.

Jesteśmy pewni, iż poradnia nasza niejednemu zaoszczędzi przykrych rozczarowań no i... zbędnych wydatków.

I. J. S.

Chrześcijański Zakład Krawiecki
ubiorów damskich, męskich i wojskowych
Wł. WIERZEJSKIEGO
w Grodnie, przy ul. Brygidzkiej № 19
Wojskowym i urzędnikom udzielam rabatu.
Uprzejmie proszę Sz. Kl. o odwiedzenie mojej firmy w celu przekonania się. —9

NOWY PLAN MIASTA GRODNA
nakładem Księgarni E. IBERSKIGGO

Plan obejmuje wszystkie ulice m. Grodna z uwzględnieniem zmian w nazwach oraz tereny podmiejskie
Do nabycia w księgarni E. Iberskiego, Dominikańska 29

OBUOIE WYTWÓRNI
B-ci BORSUKIEWICZ

Gotowe, obstalunki i reperacje
towar pierwszorzędny, wykonanie solidne, ceny niskie
Adresy: I. Pl. Batorego Nr. 1 II. Brygidzka Nr. 21

ZAKŁAD KRAWIECKI
F. PICEWICZ

Grodno, ul. Pocztowa 1
przyjmuje zamówienia na męskie i damskie ubrania. Wykonanie solidne. Ceny umiarkowane. Przy zakładzie — Szkoła kroju i szycia. Krój systemu akademii wiedeńskiej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza-Smigłego Nr. 6

Redaktor przymiule od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu i samiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz. dla poszukujących pracy ogłoszenie z 90 słów i sloty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redktor - Wydawca: Piotr Redko.

Druk. Olski i Recho Grodno Rydza-Smigłego 6.